Rok V. Piątek dnia 9 sierpnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 181

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

NIE WIDZĄ I NIE SŁYSZĄ...

O wielkiej przemianie naszego społeczeństwa.

Gdyby nasze partje i stronnictwa opozycyjne zdolne były dostrzec przemiany, jakie zachodzą już nietylko w nastrojach, ale w całem nastawieniu psychicznem społeczeństwa, gdyby potrafiły uszy swe rozewrzeć dla głosów rzeczywistego życia, może nie byłaby dla nich niespodzianką ani dzisiejsza ordynacja wyborcza, ani fakt, że przy najdalej idącej współpracy społeczeństwa wchodzi ona w życie.

Jest to najlepszym dowodem, że nowa ordynacja wyborcza nie jest bynajmniej ustawą martwą, z czyichkolwiek sztucznych kombinacyj taktycznych zrodzoną, a jest ona podsumowaniem tej pracy, która w społeczeństwie oddawna się odbywa i która doprowadziła do głębokich przesunięć w sferze zainteresowań społecznych.

Już w maju 1932 r. odbył się w Warszawie, z inicjatywy obozu prorządowego, I-szy Zjazd działaczów społecznych i gospodarczych ze wszystkich stron kraju, reprezentujących różne dziedziny pracy społecznej i gospodarczej w zakresie samorządu terytorjalnego i gospodarczego, spółdzielczości, rolnictwa, przemysłu, rzemiosła.

Zadaniem Zjazdu nie było sformułowanie postulatów, skierowanych do rządu, do czego przyzwyczaiły nas stronnictwa i partje polityczne.

Zjazd nie poszedł po tej linji najmniejszego oporu.

Wytknął on sobie zadanie trudniejsze — przezwyciężenie tych postulatowych narowów, zwrócenie natomiast uwagi i wysiłków społeczeństwa ku tym zadaniom, które może ono spełnić samo, temi środkami, jakie są mu realnie dostępne i w tym zakresie, jaki jest w danym rejonie konkretnie możliwy, sharmonizowanie w tym celu wszystkich czynników życia społeczno-gospodarczego, które biorą w nim bezpośrednio udział.

W ciągu półtrzecia blisko roku odbyło się 16 takich zjazdów wojewódzkich, ponad 200 zjazdów powiatowych i — tysiące zjazdów gospodarczych gminnych,

Działo się to wszystko jawnie, publicznie, bynajmniej nie w mroku konspiracyjnych tajemnic. Opozycja mogła to wszystko widzieć, policzyć setki i tysiące uczestników zjazdów gospodarczych, wysłuchać ich obrad, rezolucyj, wziąć nawet udział w zjazdach i ich pracy, jak się zresztą wielokrotnie w różnych rejonach zdarzało,

Poszczególni działacze do niedawna opozycyjni nietylko dawali się porywać i unosić nowemu nurtowi życia, ale sami brali udział w jego wytwarzaniu i wzmocnieniu. Jeśli byli to ludzie żywi, ludzie pracy realnej, spostrzegali łatwo, jak doniosłą rolę odgrywały te zjazdy, jaką są one zdrową „zaprawą" w sposobieniu sił społecznych, zdolnych do realnej walki na miejscu z kryzysowemi trudnościami.

Ale „góra" partyj opozycyjnych, zapatrzona w swe „ideały" walki o władzę w Państwie, głucha była i ślepa na te objawy tworzących się nowych form życia, nie umiała czy nie chciała spostrzec, że nurt nastrojów i dążeń społecznych odwraca się od tego koryta, w którym usiłowała go zatrzymać fałszywa „inżynierja" partyj i stronnictw opozycyjnych.

Społeczeństwu dawno już sprzykrzyło się młócenie pustej słomy pseudoprogramowych frazesów. Poszukuje ono wskazań dla swej konkretnej, realnej działalności w dostępnym sobie zakresie, dla rozwoju swych sił twórczych i skierowania ich ku realnym celom.

Nowa ordynacja wyborcza, usuwając monopol partyj politycznych w formowaniu przedstawicielstwa parlamentarnego, nadała jedynie formę prawno-politycznej temu, co dawno już dojrzało w świadomości społeczeństwa. Oddając głos decydujący w tworzeniu nowego przedstawicielstwa parlamentarnego czynnikom społecznym i gospodarczym, nowa ordynacja wyborcza z jednej strony wciela ducha nowej Konstytucji Rzeczypospolitej, z drugiej zaś ujmuje w ramy ogólno-państwowe te dążenia i prądy społeczne, kfórych wyrazem były zjazdy gospodarcze, od warszawskiego, w maju 1932-go roku począwszy, poprzez zjazdy wojewódzkie i powiatowe, kończąc na tysiącach zjazdów gminnych, które w całym kraju się odbyły.

Opozycja przespała i prześlepła cały ten ruch, jaki dotarł do najgłębszych mas ludowych. Nie umiała, nie usiłowała nawet nic żywotnego mu przeciwstawić, ani w biegu mu nadążyć.

Nasze partje i stronnictwa opozycyjne składają się widocznie z ludzi, o których mówi Pismo św.: „Mają uszy ku słuchaniu, a nie słyszą, mają oczy ku patrzeniu, a nie widzą".

Atak lotniczy wojsk włoskich

ma przynieść Mussoliniemu zwycięstwo.

Włochy zaatakują Abisynję od strony Erytrei. — Demarche brytyjskie. Włosi zakupują konserwy w Polsce. — Arcybiskup Canterbury w obronie Abisynji.

RZYM. — Jak słychać, Mussolini zamierza rozpocząć kampanję wojenną w Abisynji potężnym atakiem powietrznym. W tym celu skoncentrowana zostanie we wschodniej Afryce olbrzymia eskadra bojowa, złożona z 400 samolotów. Istnieje plan użycia w pierwszym ataku powietrznym tylko bomb z gazem łzawiącym, a dopiero później, w miarę potrzeby, mają być rzucane bomby z gazami trującemi.

W Włoszech buduje się obecnie w tym celu specjalne aparaty, które mogą rozwinąć szybkość do 500 km. na godz. i przetransportować znaczne ilości bomb. Na Sycylji odbywają się już obecnie ćwiczenia pierwszych 50 aparatów nowego typu, przeznaczonych do Abisynji.

ADDIS ABEBA. — We wszystkich punktach Abisynji odbywają się ćwiczenia wojskowe, w których biorą udział zarówno wojskowi, jaki obywatele cywilni.

Równocześnie zarządzono nową dyslokację wojsk. Na południe od stolicy zgromadzono wojowników Conta. W Genaledoya skoncentrowano oddziały, których zadaniem jest bronić Bale Boran przed atakiem sił włoskich.

Ponadto zgromadzono wojsko na linji granicznej w Erytrei, oraz w Harrarze, Wollo, Tigrai, Goggian, w kraju Makalle, jak również w prowincji Ogaden, zwłaszcza w kierunku Ual Ual.

Z koncentracji wojsk abisyńskich odnosi się wrażenie, iż Abisyńczycy obawiają się przedewszystkiem ataku włoskiego od strony Erytrei.

W odległych klasztorach Gondaru mnisi zabarykadowali się i w razie ataku włoskiego, zamierzają ogłosić wojnę świętą, celem obrony starożytnych relikwij.

Włochy zmobilizowały już 7 dywizyj wojska regularnego oraz 6 dywizyj czarnych koszul.

LONDYN. — Stały podsekretarz stanu w „Foreign Office" sir Robert Vansitart wezwał do siebie ambasadora włoskiego Grandiego i zwrócił uwagę jego na antybrytyjskie ataki prasy włoskiej, zwłaszcza w dziennikach, inspirowanych przez czynniki oficjalne.

Vansitart zwrócił uwagę ambasadora Grandiego, że sztucznie wzniecane ataki antybrytyjskie, drażniące angielską opinję publiczną, uważane są przez „Foreign Office" za wielki błąd, popełniany przez rząd włoski.

Lord Cecil, gorący zwolennik Ligi Narodów, wystosował do redakcji „Times'a" list, w którym wypowiada się za jasnem stanowiskiem W. Brytanji wobec sprawy konfliktu włosko-abisyńskiego. Powinna ona szczerze zaznaczyć że gotowa jest zawsze do działania na zasadzie statutu Ligi Narodów.

W artykule wstępnym „Times" zwalcza powyższe stanowisko. Jego zdaniem, nie byłoby nic gorszego i bardziej niesprzyjającego porozumieniu, jak otwarte przyznanie się zgóry, co Anglja zamierza przedsięwziąć na wypadek, gdyby Włochy wzbraniały się przyjąć odpowiedni układ.

LONDYN. — Arcybiskup Canterbury ogłosił list pasterski, w którym m. in. pisze, że wszyscy, którzy przywiązani są do pokoju, patrzą z niepokojem na państwo, które z wojny czyni narzędzie swojej polityki i gromadzi wojska dokoła innego państwa dla osiągnięcia celu swojej polityki narodowej.

ADDIS ABEBA. — Pomiędzy cesarzem Abisynji a jego najstarszym synem, następcą tronu ks. Asfao-Tafari wybuchł ostry zatarg. Następca tronu obrażony na ojca za okazywanie przez niego większych względów drugiemu synowi ks. Makonen, potępia jawnie politykę ojca w stosunku do Włoch i sympatyzuje z aresztowanym oddawna b. następcą tronu Didj-Yassu.

NOWY JORK. — Komitet wykonawczy amerykańskich związków zawodowych w Atlantic-City powziął uchwałę, według której przewodniczący związku William Green ma się zwrócić do prezydenta Roosevelta z kategorycznem żądaniem użycia całego swego wpływu na zażegnanie wojny włosko-abisyńskiej. Należy bezwzględnie przeciwdziałać nie sprawiedliwemu postępowaniu Włoch i zapobiec ich inwazji w Abisynji. Uchwała zwraca się do sfer robotniczych. aby zgodnie występowały przeciw przygotowaniom wojennym.

Abisynja nie może udzielić Włochom przywilejów.

PARYŻ. — Dzienniki francuskie zamieszczają rozmowę z cesarzem Abisynji, w której tenże m. in. zaznacza, iż Abisynja nawet gdyby chciała, nie może udzielić Włochom przywilejów politycznych względnie gospodarczych, gdyż sprzeciwiłoby się to układowi abisyńsko francuskiemu. Układ ten przewiduje system równości. Abisynja zawsze chętnie przyjmie cudzoziemców, którzy poważnie i uczciwie zamierzają pracować.

ADDIS ABEBA. — Cesarz Abisynji dokonał w sposób uroczysty założenia abisyńskiego Czerwonego Krzyża. Kierownikami tej organizacji będą wyłącznie mężczyźni. Przewidziane jest urządzenie szpitali w Addis Abeba, Harrar i innych miastach. Rząd abisyński zalecił misjonarzom angielskim, wywiezienie swych rodzin w bezpieczne miejsce.

Naczelnym dowódcą armji abisyńskiej będzie sam cesarz. Wszystkim żołnierzom towarzyszyć mają na wojnę ich żony, celem gotowania im pożywienia i pielęgnowania rannych.

POZNAŃ. Rząd włoski zwrócił się za pośrednictwem swoich agentów handlowych do kilku poznańskich firm w sprawie dostawy konserw mięsnych dla wojska włoskiego w Abisynji.

ALEKSANDRJA. Premjer egipski złożył oświadczenie, iż Egipt zajmie w zatargu włosko-abisyńskim to samo stanowisko, co W. Brytanja.

Na zebraniu pacyfistów w Aleksandrji dyrektor szkoły angielskiej imienia Królowej Wiktorji wygłosił przemówienie w rzecz Abisynji.

Robotnicy portowi w Port Saidzie powzięli uchwałę, że w razie rozpoczęcia działań wojennych nie będą obsługiwać okrętów włoskich.

PARYŻ. Poseł abisyński w Londynie Martin udzielił wywiadu, w którym oświadczył, że będzie starał się uzyskać na rynku angielskim pożyczkę 5 milj. funtów szterlingów, w przeciwnym zaś razie zwróci się do Pierponta Morgana. Pieniądze te Abisynja — mówił poseł — obróci nietylko na prowadzenie wojny, lecz na wykorzystanie olbrzymich bogactw naturalnych kraju. Abisynja gotowa jest udzielić koncesji na eksploatację nafty, miedzi i złota.

Zwołanie prezydjum konferencji rozbrojeniowej we wrześniu.

GENEWA. — Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson zawiadomił członków prezydjum, że ze względu na wypadki, jakie zaszły po ostatniem posiedzeniu, postanowił zwołać prezydjum w pierwszym tygodniu zgromadzenia Ligi Narodów celem zbadania położenia ogólnego i powzięcia decyzji w sprawie przyszłych zadań konferencji. Z sekretarjatu generalnego Ligi Narodów słychać, że przewidziany jest dzień 13 września. W programie sekretarjatu generalnego było już od paru miesięcy przewidywane zwołanie nowej sesji prezydjum konferencji rozbrojeniowej na wrzesień. Nie wiadomo jeszcze teraz, z jakiego powodu zwołuje Henderson posiedzenie w chwili obecnej do jakich celów zamierza.

Niemcy nie zmienią stanowiska w sprawie Austrji.

WIEDEŃ. Rząd niemiecki nie odstąpi w kwestji austrjackiej — jak donosi „Weltblatt" z Berlina — ani o włos od wytycznych, jakie nakreślił Hitler w swej mowie w Reichstagu w dniu 13 maja.

Niemcy nie przystąpią wogóle do żadnego paktu, w opracowaniu którego nie będą brać bezpośredniego udziału.

Dyskusja na temat Austrji stała się obecnie ponownie aktualna w Berlinie. W kwestji tej pojechał poseł niemiecki w Wiedniu v. Papen niedawno do Hitlera, celem złożenia mu sprawozdania z sytuacji w Austrji. Reżim niemiecki krytykuje w szczególności rozwój idei legitymistycznej w Austrji, wyrażając równocześnie przekonanie, że ostatnia decyzja w sprawie dalszych losów Austrji zapaść musi w Berlinie.

Ekskról grecki Jerzy chce pozyskać Venizelosa dla restytucji monarchji.

LONDYN. Bawiący obecnie w Londynie b. król grecki Jerzy rozpoczął rokowania z Venizelosem w kwestji restytucji monarchji w Grecji, powierzając regentowi Jugosławji ks. Pawłowi misję przekonania Venizelistów o konieczności restytucji monarchji i to w porozumieniu z rządem Francji, Jugosławji i Rumunji. Obiecuje on wydanie natychmiastowe amnestji dla wszystkich więzionych venizelistów oraz ułatwienie Venizelosowi otrzymania stanowiska premjera.

Jak słychać, projekt ten został przedłożony już Lavalowi, Titulescu i Stojadinoviczowi, którzy zgodzili się nań z tem zastrzeżeniem, że Venizelos przeforsuje w razie uzyskania stanowiska premjera przystąpienie Grecji do zw. państw bałkańskich, na które dotąd nie chciał się zgodzić Venizelos.

Panazjatycka akcja przeciw Włochom.

WIEDEN. Powszechne poruszenie wywołała wiadomość, że Japonja miała wyrazić zapatrywanie, że nie będzie w możności zapobieżenia napływowi Japończyków do armji abisyńskiej na wypadek wybuchu wojny.

Mówi się powszechnie o organizowanej obecnie akcji przeciwwłoskiej, mającej objąć wszystkie państwa w Azji wschodniej i środkowej. Nagłe odwołanie posłów Afganistanu w Londynie, Ankarze i Moskwie na konferencję do Kabulu pozostawać ma w ścisłym związku z tą sytuacją.

Krwawa rewolta robotników w Brest.

PARYŻ. Podobnie, jak w Tulonie, odbyły się onegdaj w największym francuskim porcie wojennym w Brest burzliwe manifestacje antyrządowe. Doszło do zamieszek i starć.

Ostatecznie przy pomocy policji i wojska usunięto manifestantów, gdzie odbyły się właśnie demonstracje.

Władze wojskowe wydały zarządzenie obsadzenia arsenału w najważniejszych jego punktach silnemi oddziałami gwardji cywilnej i piechoty.

Robotnicy arsenału podjęli wczoraj we wczesnych godzinach rannych pracę. Około godz. 9 robotnicy, zatrudnieni przy budowie pancernika „Dunkierka", przestali pracować. Za ich przykładem poszli pozostali robotnicy w liczbie 2000 osób. Około 10 strajk objął niemal cały arsenał, w którym pracuje 6.500 robotników.

Strajkujący usiłowali uformować pochód, przyczem doszło do starć z gwardją cywilną. Strajkujący bombardowali gwardzistów kamieniami i zaatakowali ich drągami żelaznemi. Wobec powagi sytuacji oddziały gwardji cywilnej przypuściły szturm i rozpędziły napastników. Po obu stronach jest kilkunastu rannych. Rozproszeni robotnicy usiłowali kilkakrotnie zebrać się ponownie, czemu jednak przeszkodziła gwardja. Ofiarami nieustannie powtarzających się starć padło kilku gwardzistów, z których cięż ko rannych przewieziono do szpitala.

Wobec niemożności opanowania sytuacji dyrekcja arsenału postanowiła o godz. 11 zamknąć dostęp do arsenału.

Przed arsenałem doszło następnie do nowych starć między robotnikami, zatrudnionymi przy budowie pancernika „Lorraine" oraz gwardzistami, którzy samochodami ciężarowemi przybyli z Nantes. Robotnicy zabarykadowali się na ulicach, obrzucając gwardzistów gradem kamieni. Również i tu były ofiary po stronie gwardzistów i strajkujących.

W godzinach popołudniowych sytuacja zaostrzyła się: Większe grupy strajkujących urządziły pochody.

Kilka tysięcy robotników przedostało się na teren dworca i zmusiło wyruszający o godz. 15.30 pociąg pośpieszny do Paryża do zatrzymania się. Manifestanci odczepili następnie parowóz i zmusili maszynistę do odprowadzenia parowozu do parowozowni. Przeszło pół godziny upłynęło zanim gwardja zdołała przywrócić porządek. Policja kolejowa obecna na terenie dworcowym była bezsilna. Pociąg pośpieszny opuścił wreszcie Brest z opóźnieniem 50 minutowem.

Jedna z grup manifestantów udała się przed prefekturę, obrzucając budynek kamieniami. Po zerwaniu sztandaru republiki strajkujący wywiesili płachtę czerwoną. Również w tym wypadku dopiero silniejszy oddział gwardji cywilnej zdołał przywrócić porządek.

W innej dzielnicy miasta demonstranci zatrzymali autobus, który został całkowicie zniszczony.

Wśród ludności zapanował nastrój niepokoju. Niemal wszystkie sklepy na wszystkich ulicach miasta są zamknięte.

Również wśród robotników miejskich La Rochelle daje się zauważyć nastrój podniecony, grożący w każdej chwili wybuchem strajku.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Legjonistów.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego, który bawił w Krakowie na Zjeździe Legjonistów telegram następującej treści:

„Na Twoje ręce Kochany Generale, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia dla osieroconych wraz z całą Polską Legjonistów. Jestem przekonany, że tak jak poprzednio miłość Ojczyzny wodziła ich śladem Wielkiego Wodza, tak i nadal będzie myślą przewodnią ich pracy i czynów.

(—) Ignacy Mościcki".

W odpowiedzi na ten telegram gen Rydz-Smigły wystosował do P. Prezydenta następującą depeszę:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie. W imieniu wszystkich legjonistów, którzy przybyli z całej Polski, aby przy trumnie Komendanta zaprzysiąc dozgonną wierność Jego ideom i wskazówkom, mam honor przesłać Panu Prezydentowi wyrazy gorącej wdzięczności za pamięć o naszym Zjeździe. Prosimy też posłusznie, aby Pan Prezydent raczył przyjąć od nas żołnierskie zapewnienie oddania i głębokiego hołdu.

(—) Gen. Rydz-Smigły".

Marsz szlakiem Kadrówki.

MIECHÓW. Drużyny strzeleckie, które w liczbie 27 wystartowały onegdaj rano z Krakowa do „marszu szlakiem Kadrówki", których pierwszy etap Kraków — Miechów wynosi 49 klm., poczęły tegoż dnia o godz. 12-tej przybywać do Miechowa, skąd wystartowały do drugiego etapu Miechów — Jędrzejów (40 klm.) w środę o godz. 4 tej rano.

Jako pierwsza przybyła do Miechowa drużyna 4 p. Leg. z Kielc, przebywszy trasę w 7 godz. 34 min. 43 sek., druga — drużyna Związku Strzeleckiego — grodzkiego ze Lwowa w czasie 7:34:37, trzecia — Zw. Strzeleckiego z Nowego Sącza 7:33:11, czwarta — 30 p. Strzelców Kaniowskich z Warszawy 7:42:26. W odstępach kilkuminutowych przybywały dalsze drużyny.

Pierwszy etap marszu Kraków — Miechów jest pierwszym etapem kwalifikacyjnym. Zasadą kwalifikowania jest dobra forma drużyn i czas nieprzekraczający 8 godz. 59 min., a nie niższy od 8 godz. 10 min.

JĘDRZEJÓW. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych poczęły tu przybywać drużyny, biorące udział w „Marszu szlakiem Kadrówki".

Senat gdański cofnął zarządzenie o bezcłowym przewozie towarów.

GDANSK. Dowiadujemy się, że wczoraj Senat wolnego miasta Gdańska cofnął zarządzenie o wolnocłowym przywozie towarów na teren w. miasta.

Fakt ten umożliwi Rządowi Polskiemu przystąpienie do pertraktacyj nad całością stosunków zakłóconych od chwili dewaluacji guldena gdańskiego.

Straszny dramat zakochanych.

Bieda ich dzieliła, połączyła ich śmierć.

KOŁOMYJA. Straszny dramat rozegrał się w Snietynie.

24-letni Jan Kamad pozostawał od pewnego czasu w bliskich stosunkach z 16-letnią Marją Poplużyńską.

W ub. tygodniu Kamad, w porozumieniu z narzeczoną, poprosił rodziców o jej rękę, lecz otrzymał odmowną odpowiedź. Ponieważ wszelkie prośby dziewczyny były bezskuteczne, a jedyną odpowiedzią rodziców było: „nie zgadzamy się — bo on jest biedakiem", oboje postanowili odebrać sobie życie.

Kamad onegdaj wieczorem w pobliskim lesie zadał dziewczynie 5 ciosów nożem w okolicę serca, poczem sam się dwukrotnie przebił.

Nieszczęśliwych w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala.

Wstrząsająca tragedja na jeziorze.

WŁOCŁAWEK. We wsi Swiniary pow. gostyńskiego, rozegrała się na jeziorze niezwykła tragedja.

Po jeziorze płynęli jeonoosobowym kajakiem dzieci letników z Warszawy 11-letni Henryk i 17-letnia Anna Birke. W pewnej chwili do kajaka zaproszono jeszcze 17-letniego Leopolda Millera. W czasie jazdy kajak wywrócił się, a dzieci wpadły do wody.

Wypadek zauważyła mieszkanka Swiniar 33-letnia Paulina Rosseli, która pośpiesznie wsiadła do łódki i poczęła płynąć w stronę tonących.

Jednakże wskutek zdenerwowania, Rosseli kierowała tak gwałtownie łódką, że ją wywróciła na środku jeziora i sama utonęła, nie umiejąc pływać. Z tonących kajakowców wyratował się jedynie Miller. Zwłoki Birków i Rossel lowej wydobyto.

„Pierwszy sąd ludowy" nad planem Roosevelta.

NOWY JORK. Zwycięstwo wyborcze republikanina Riska w Rhode Island jest w wyniku ostatecznym dość poważne. Risk otrzymał 45.189 głosów, podczas gdy demokratyczny kontrkandydat Prince otrzymał 34.012 głosów.

Decydujące znaczenie posiada fakt, że większość demokratyczna w listopadzie r 1934 wynosiła 21 tysięcy głosów. Koła demokratyczne nazywają zwycięstwo Riska pierwszym sądem ludowym nad nowym planem Roosevelta.

Aresztowanie b. starosty za malwersacje.

TORUŃ. — Prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu zarządził aresztowanie i osadzenie w więzieniu śledczym zwolnionego ze służby państwowej b. starostę powiatu w Działdowie, dr. Adama Twardowskiego pod zarzutem nadużyć finansowych i malwersacyj. Dr. Twardowski został osadzony w areszcie śledczym w Grudziądzu. Jednocześnie z dr. Twardowskim został aresztowany i osadzony w więzieniu niejaki Błażej Lesiak.

Komuniści chcą utrącić rząd angielski.

MOSKWA. — Głośny z procesu o podpalenie gmachu Reichstagu w Berlinie Dimitrow, a obecnie wysoki funkcjonarjusz komunistycznej Międzynarodówki, wystosował do angielskich komunistów odezwę, w której wzywa ich do wytężonej akcji w celu stworzenia jednolitego frontu z angielską partją robotniczą. Przyświecającym im celem musi być utrącenie rządu narodowego przy zbliżających się wyborach, aby w Wielkiej Brytanji stworzyć państwo sowieckie.

Walki religijne w Indjach.

LONDYN. W miejscowości Phenhera w prowincji Bihar około 3 tys. hindusów usiłowało zdobyć meczet. Policja brytyjska celem powstrzymania atakujących dała salwę karabinową. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, 5 hindusów zostało zabitych, a 7 odniosło ciężkie rany.

Nowe zarządzenia przeciw Żydom w Berlinie.

BERLIN. Komisarz Berlina Lipper i prezydent policji berlińskiej Helldorf obradowali wczoraj nad środkami, jakie mają być przedsięwzięte, celem przeciw działania napływowi do stolicy Rzeszy elementów niepożądanych. Chodzi tu o zarządzenia, wymierzone przeciwko żydom w myśl powziętych ostatnio decyzyj.

BERLIN. Burmistrz niemieckiego uzdrowiska Toelz zarządził natychmiasto we opuszczenie uzdrowiska przez wszyst kich kuracjuszy niearyjczyków ze wzglę du na zapowiedziany tam przyjazd Juljusza Streichera. Największy hotel w tej miejscowości, którego właścicielem jest żyd, został natychmiast zamknięty.

Krwawa walka z porywaczami kobiet.

BIAŁOGROD. Grupa złożona z 14 uzbrojonych mężczyzn prowadzących ze sobą 2 dziewczyny, usiłowała w nocy przekroczyć z Albanji granicę Jugosławji. Zandarmi jugosławiańscy, znajdujący się na wzgórzu, zażądali od nich, by zatrzymali się. Wobec tego, że rozkazu nie usłuchano, żandarmerja dała ognia, od którego padło zabitych 6 mężczyzn i 2 kobiety. Personalij ich nie udało się dotąd ustalić. Najprawdopodobniej mężczyźni byli zbiegami z Jugosławji lub Albanji, którzy wykradli dzie wczyny z Albanji, chcąc je potajemnie przeprowadzić do Jugosławji.

Zabójstwo i samobójstwo.

GNIEZNO. Na torze kolejowym Gniezno — Nakło niejaki Pośmidor rzucił przemocą pod przejeżdżający pociąg Kazimierę Strzeszyńską, która poniosła śmierć na miejscu. Pośmidor natomiast odniósł b. ciężkie obrażenia i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. Przyczyną tragicznego zajścia konflikt miłosny.

Pościg za bandytą.

LUBLIN. — We wsi Stara Chata pow. Garwolińskiego na dom Józefa Pąka napadło 2 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Po obezwładnieniu domowników bandyci przystąpili do plądrowania mieszkania, zostali jednak spłoszeni i zbiegli. Jeden z nich podawał się za poszukiwanego przez policję groźnego bandytę Wacława Majewskiego. Podczas obławy zarządzonej przez policję natknięto się na Majewskiego w gajówce Gruda. Majewski oddał kilkanaście strzałów rewolwe rowych i ranił starszego przodownika Konstantego Romaniuka. Wśród gęstej strzelaniny udało mu się zbiec. Ranne go policjanta przewieziono do szpitala.

Tajemnicze zabójstwo.

GRUDZIĄDZ. Przed kilku dniami zgi nął w Grudziądzu wśród tajemniczych okoliczności 38 letni kelner Alojzy Gołyński. Wczoraj rybacy wyłowili z Wisły zwłoki Gołyńskiego, przyczem miał on związane oczy czarną opaską, a na czole 3 głębokie rany, jakby od uderzeń kastetem. Rodzina twierdzi, że nosił on przy sobie stale duże sumy pieniędzy, zachodzi więc przypuszczenie, że padł ofiarą rabunku i skrytobójczego mordu.

Wyroki śmierci w Z. S. R. R.

MOSKWA. W Niżnim Tagilu na Uralu wykonano wyrok śmierci na 6 osobach skazanych za zabójstwo jiterata Bykowa i sędziego śledczego Kieduna.

W Tomsku sąd skazał na rozstrzela nie trzech kolejarzy „kułackiego pochodzenia", oskarżonych o masowe odcinanie gumowych części od hamulców automatycznych.

Oberwanie chmury w Ameryce.

N. JORK. W Stanach Wisconsin i Minnesota nastąpiło gwałtowno oberwanie się chmur. W zachodniej części Stanu Wisconsin i w połuoniowowschodniej części Stanu Minnesota znaczne obszary stoją pod wodą. Dróg polnych trudno odnaleźć. Mosty zostały zniesiony, a fermy w znacznej części uległy zniszczeniu. Wielu mieszkańców pozostało bez dachu. Szkody materjalne są znaczne, ofiar w ludziach według dotychczasowych wiadomości jest niewiele.

W kilku wierszach.

— Szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej, płk. Głogowski, który przybył w poniedziałek do Lwowa, zachorował nagle i musiał poddać się operacji. Chociaż operacja miała przebieg pomyślny, nastąpiło zakażenie krwi i zapalenie płuc. Stan zdrowia płk. Głogowskiego jest poważny.

— Wczoraj o godz. 13-ej odbył się nad Warszawą grupowy przelot stukilkudziesięciu samolotów wojskowych z różnych formacyj lotniczych z całego kraju.

— Zostali porwani z granicy czechosłowacko-niemieckiej, uprowadzeni do Niemiec i osadzeni w więzieniu w Aunaberg dwaj członkowie organizacji sportowej czeskiej partji narodowo-socjalistycznej ministra Benesza.

— Do mieszkania Lejby Weinstoka w Dobrocieszynie pow. brzeskiego wtar gnęli w nocy bandyci. Zbudzony ze snu Weinstok chwycił za rewolwer, lecz w tej chwili bandyci trzema strzałami położyli go trupem na miejscu. Policja jest na tropie morderców.

— Markiz Linligthow został mianowany wicekrólem Indyj na miejsce lorda Willingdona, którego termin służ by upływa w kwietniu.

— W Mary le Roi niedaleka Paryża rozbili komuniści drewnianą figurę Matki Boskiej o wielkiej wartości arty stycznej. Figura ta była celem tradycyjnych procesyj.

— Krwawe rozruchy przeciwrządowe w jednym z największych francuskich portów wojennych, Breście, wywołały w całej Francji silne zaniepokojenie. Niespokojne wiadomości nadcho dzą również z innych części kraju. Demonstracje organizują komuniści.

— Z Krety donoszą, że na wyspie panuje całkowity spokój. Nigdzie do nowych zajść nie doszło. Wdrożono dochodzenie w sprawie onegdajszych rozruchów.

— Fale Hoanho (rzeka w Chinach) pokrywają obecnie terytorjum o szerokości 125 km. Grozi niebezpieczeństwo życia i mienia 4,5 miljonom ludzi.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 9 sierpnia. † Romana m.
Wschód słońca o g. 4,23. Zachód o g. 19,15.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja Ostatni Grosz.
W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Wycieczka z Ameryki w Częstochowie.

W czwartek 8 bm. o godz. 9 rano do Częstochowy przybyła liczna wycieczka polskich skautów z Ameryki i członków Zjednoczenia Polskiego Rzym sko Katolickiego.

Wycieczkę organizuje światowy związek polaków.

Należy podkreślić, że Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie jest jedną z najpotężniejszych organizacyj na wychodźtwie.

Wycieczka przyjeżdża z Katowic i zabawi w naszem mieście do godz. 7.51 wiecz.

Delegaci do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach do okręgowego zgromadzenia wyborczego w Częstochowie wybrała 8 delegatów.

Wybrani zostali pp.: Jan Bartnicki, Szlama Gąsiorowicz, Józef Górecki, Stefan Jarzębiński, Samuel Katz, Andrzej Klepacz, Karol Plucik i Adam Mu siał.

Związek Nauczycielstwa Polskiego wybrał do okręgowego zgromadzenia wyborczego następujących delegatów: pp. Jędrusika, Wojciechowskiego, Felisiaka i Cichowicza.

Związek Pracowników Umysłowych (Unja) wybrał p. Tadeusza Gaczkowskiego, pracownika miejscowej Ubezpie czalni Społecznej.

Izba Notarjalna w Warszawie wybrała notarjusza Zygmunta Jarczewskiego, byłego wiceprezesa Sądu Okręgowego w Mławie.

Unieważnienie wyborów delegatów gmin do okr. zgr. wyborczego.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej sędzia Trzciński ze względu na pewne uchybienia natury formalnej unieważnił wybory delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego w gminach Węglowice, Grabówka i Opatów oraz wybór jednego delegata we wsi Panki.

Wobec tego zarządzone zostały ponowne wybory delegatów, które w gm. Węglowice już się odbyły, a w pozostałych gminach odbędą się w dniach najbliższych.

Z Urzędu Skarbowego.

Naczelnik I go Urzędu Skarbowego, p. Bolesław Stępień, powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Z frontu pracy.

Zarząd fabryki kapeluszy przy ul. Garibaldiego z dniem 5 bm. przyjął do pracy 51 robotników.

Z dniem 5 bm. zarząd fabryki „War ta" powiększył liczbę dni pracy z 5 na 6 w tygodniu, zatrudniając wszystkich dotychczas pracujących tam robotników.

Wybory do Senatu.

Należy przypomnieć, że uprawnieni do głosowania do Senatu a wpisani do listy wyborców zbiorą się w swych obwodach w dniu 25 bm i na zebraniach tych wybiorą do Senatu po 1 delegacie z każdego obwo du do wojewódzkiego kolegjum wyborczego. Delegaci ci, wybrani w liczbie 20, w tem 10 z miasta i 10 z powiatu, wezmą udział w wojewódzkiem kolegjum wyborczem, które zbierze się w Kielcach w dniu 15 września i wybierze 6 senatorów z całego terytorjum województwa kieleckiego.

Zgodnie z ordynacją delegatom przy sługuje bezpłatny przejazd kolejami państwowemi do Kielc.

O ścisłym terminie obwodowych zebrań wyborczych, z podaniem godziny, wszyscy wyborcy do Senatu będą zawiadomieni imiennie.

Czy Aeroklub częstochowski będzie filją aeroklubu śląskiego.

Jak się dowiadujemy, w myśl projektowanego nowego podziału granic terenów działalności aeroklubów regjonalnych, afiljowanych do aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej aeroklub częstochowski należeć będzie do aeroklubu śląskiego z siedzibą w Katowicach, który zasięgiem swym obejmie oprócz Śląska powiaty, częstochowski będziński i zawierciański.

Skasowanie linji „B".

Zarząd Komunikacji Autobusowej z powodu słabej frekwencji skasował uruchomioną przed kilku dniami linję B dworzec kolejowy — Jasna Góra.

Lekarzom niewolno leczyć taniej. Nowy kodeks etyki zawodowej.

Naczelna Izba Lekarska podała do wiadomości lekarzy, nowy kodeks etyki lekarskiej, zawierający 49 zasad.

Kodeks ten zawiera zasadnicze wytyczne, dotyczące pracy i postępowania lekarzy.

Kodeks lekarski reguluje m. in. kwestję honorarjów, przewidując niedopuszczalność pobierania honorarjów poniżej urzędowej taksy, co dotyczy nawet współpracy lekarzy z instytucja mi o charakterze filantropijnym.

Za sprzeczne z etyką lekarską uznane zostało pozztem praktykowanie systematyczne w uzdrowisku, o ile wyjazd doń nastąpił tylko w celach odpo czynkowych.

Wyjątek stanowi pomoc w uzdrowisku w wypadkach nagłych.

Specjalny przepis reguluje sprawę reklamowania się lekarzy, którzy zobowiązani są dawać ogłoszenia, jedynie w sposób określony przez izby.

Obniżka cen specyfików lekarskich.

We wrześniu nastąpi w „Monitorze Polskim" ogłoszenie listy wszyst kich specyfików krajowych i zagranicznych z podaniem inowych, obniżonych cen tych sdecyfików. Cena specyfików nie będzie mogła przewyższać ceny tego samego lekarstwa, przyrządzone go w aptece. Skala obniżki jest [es różna. Nie czekając na urzędowe o głoszenie obniżki wiele firm już obniżyło ceny specyfików.

Wielki sukces „Pochodni"
na wszechpolskim konkursie w Gdyni pod nazwą „Święto Pieśni".

W niedzielę 4 b. m. Gdynia gościła 1,200 śpiewaków z całej Polski, a w tem i „Pochodnię" z Częstochowy pod dyr. Wł Leszczyńskiego, którzy zjechali się, by wziąć udział w ogólnopolskim konkursie chórów, zorganizowanym z oka zji otwarcia wielkiej wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej.

Konkurs zakrojony na wielką skalę otrzymał też należytą oprawę i wywołał w Gdyni olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczyły tłumy publiczności przybyłe na tę prawdziwą olimpiadę śpiewaczą.

Protektorat „Święta Pieśni" sprawowali najwybitniejsi kompozytorzy polscy z kraju i zagranicy jak: mistrz Feliks Nowowiejski, laureat Państw. nagrody muzycznej, prof. Kazuro, znany kompozytor, prof. Opieński ze Szwajcarji, prof. Korczyński z Chicago i wielu innych.

Jury sędziowskie tworzyli: prof. F. Nowowiejski, ks. kan. Lewandowski oraz prof. Kazuro. Udział wzięło 26 zespołów z całej Polski.

Uroczystość „Święta Pieśni" rozpoczął pochód wszystkich zespołów z człon kami protektoratu na czele, przy dźwiękach orkiestry, do kościoła Serca Jezu sowego na Mszę św. Kazanie wygłosił ks. kan. Lewandowski z Pelplina, który w pięknych słowach witał w imieniu lud ności kaszubskiej przybyłych śpiewaków.

Po nabożeństwie pochód udał się do Dworca Morskiego, gdzie odbyła się generalna próba połączonych chórów pod dyrekcją mistrza Nowowiejskiego.

Następnie po spożyciu wspólnie obia du, zespoły udały się na tereny wystawy, to jest na miejsce konkursu.

Na olbrzymim placu terenów wysta wowych zainstalowano mikrofony i gigantofony, tak że nawet w odległości 100 metrów doskonale było słychać śpie wających.

Powitalne przemówienie wygłosił pre zes Pomorskiego Związku Śpiewaków p. Ratajski.

Konkurs rozpoczęły połączone ch[óry] pod dyrekcją F. Nowowiejskiego, kt[óre] odśpiewały: „Pieśń rybaków" z ope[ry] „Legenda Bałtyku", „Na straży polskie[go] go morza", „Niema Kaszub bez Polonj[i] a bez Kaszub Polski" Nowowiejskiego.

Wykonane utwory przez potężny, bo 1,200 osób liczący zespół wywarły na słuchaczach olbrzymie wrażenie i entuzjazm. Bo naprawdę trudno było oprzeć się wzruszeniu słuchając pieśni, płyną cych wdal niczem groźne to znów cicho gadające fale morskie. Było to jakoby ślubowanie na wierność morzu tylko w innej, piękniejszej formie.

Ogromne zainteresowanie publiczności wywołało zapowiedzenie występ[u] „Pochodni", znanej w Gdyni z występ[u] na Zjeździe Legjonistów w 1932 rok[u] „Pochodniacy", jak przystało na reprezentacyjny zespół, wchodzą na estradę w szyku dwójkowym i momentalnie są na swych miejscach. Zaznaczyć trzeba, że wejście i ustawienie się też w punk tacji było brane pod uwagę.

Pierwszym utworem było hasło „Po chodni", następnie utwór konkursowy „Święty ogień" Nowowiejskiego i „Sztar dary polskie na Kremlu" Lachmana. — Zaznaczyć należy, że tylko „Pochodnia" wykonała wszystkie utwory, bez nut mimo, że utwór konkursowy śpiewano 15 minut, co świadczy o wysokiem wy szkoleniu zespołu. Już pierwsze takty wskazują, że trudno będzie innemu ze społowi wznieść się na wysoki poziom „Pochodni". Publiczność darzy wyko nawców rzęsistemi oklaskami, a nawet poważni sędziowie punktujący dają si[ę] porwać ogólnemu nastrojowi, wyrażając brawami uznanie wykonawcom.

Punktacja odbywała się w ten sposób, że każdy z sędziów punktował z[a] intonację, rytmikę, dynamikę, wymowę, frazowanie, utwór dowolny i ogólne brzmienie, poczem sumowano punkty trzech sędziów, wyciągając wynik.

Wynik ogłoszony został na banki[...]

cie wydanym przez Komitet w sali Dworca Morskiego.

Już przed ogłoszeniem wyniku nie było wątpliwości, że „Pochodnia” zdobędzie pierwsze miejsce. Takie było przynajmniej zdanie całej publiczności.

O godz. 23 ogłoszono wynik: „Pochodnia pierwsze miejsce w zespołach męskich 99 punktów i pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji za największą ilość punktów. II miejsce „Echo” ze Stanisławowa. Mistrz Nowowiejski, jak również cały komitet składają dyr. Leszczyńskiemu gratulacje, wyrażając zdanie, że zdobycie 99 pkt. jest prawdziwym fenomenem spotykanym raz na kilka lat. Najlepszym dowodem sukcesu było zainteresowanie się chórem, mistrza Nowowiejskiego, który oświadczył naszemu korespondentowi w wywiadzie, że „Pochodnia“ to zespół, który zalicza do pierwszych w Polsce i wróży mu świetną przyszłość.

Częstochowa może być dumną z posiadania chóru „Pochodnia“, który przyczynił się do propagandy naszego miasta reprezentując je tak godnie nad polskiem morzem i wystawiając mu świadectwo dorobku kulturalnego.

Eugenjusz Suchecki.

Zaprzestania skupu starych butelek domagają się właściciele hut.

Znany już za Oceanem środek na kryzys, zastosować chcą przemysłowcy szklani.

Związek hut szklanych wystąpił do monopolu spirytusowego o zaniechanie skupu używanych butelek. Zdaniem właścicieli hut, butelki winny być używane tylko jednorazowo, a następnie niszczone. Wystąpienie to motywowane jest wzrostem bezrobocia w przemyśle szklarskim.

Z życia Ż. T. K. Ż. T. K. urządza w niedzielę dn. 11 b. m. wycieczkę w „Nieznane” z wieloma niespodziankami. Zbiórka przed dworcem kolejowym o godz. 6-ej rano.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat Ż. T. K. (szkoła p. Wajnsztokówny, II Aleja 20) codziennie od godz. 21 — 22 ej.

Interesanci w sądach muszą być należycie załatwiani. Minister sprawiedliwości p. Michałowski wydał ciekawy okólnik zwalczający niedbałe załatwianie interesantów w sądach.

W okólniku tym minister podkreśla, iż zdarzyły się niedawno wypadki napływania skarg ze strony osób prywatnych, a nawet urzędów państwowych i samorządowych podnoszących że wniesione przez nich pisma i podania do sądów pozostawały bez odpowiedzi.

Okólnik podkreśla, iż wszystkie podania muszą być należycie załatwione w sposób określony przepisami. Zaniedbania tego rodzaju pociągać będą za sobą postępowanie dyscyplinarne.

Zbrodniczy syn skatował matkę. Dziś o godz. 10 rano do szpitala Najśw. Panny Marji przywieziono mieszkankę wsi Piła, 38-letnią Marję Cichoń, która jak się okazało, została ciężko pobita przez syna swego na tle podziału majątku. Na ciele Cichoniowej widoczne są liczne obrażenia, zadane grabiami przez wyrodnego syna. Stan Cichaniowej jest groźny.

Sygnatura: Km. 232-35.

Obwieszczenie.
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski, mający kancelarję w Krzepicach przy ulicy Częstochowskiej Nr. 29 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 sierpnia 1935 roku, o godz. 10 rano w Krzepicach ul. Solna (skład drzewa) odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Chaima Zelcera składających się z 0 festmetrów desek sosnowych i 2-ch festmetrów bali oszacowanych na sumę 640 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 sierpnia 1935 roku.

Komornik St. Michałowski

Zgubiono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Częstochowy na imię Stanisława-Leopold Robak.

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

Pasierb rozpłatał macosze tasakiem głowę.

Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się wczoraj w domu Nr. 46 przy ul. Batorego na Stradomiu.

Między zamieszkałymi tamże 48-letnią Józefą Janasową a jej pasierbem 19-letnim Stanisławem Janasem od dłuższego już czasu trwały nieporozumienia, Janasowa bowiem z wielką niechęcią odnosiła się do młodzieńca, traktując go jako intruza. Młody człowiek znosił tyranję i szykany macochy dość długo ze względu na ojca, którego interwencja nie zawsze jednak odnosiła pożądany skutek

Gdy młodzieniec, zatrudniony w jednym z miejscowych lokali restauracyjnych, zarabiał, sytuacja nie przedstawiała się jeszcze tak tragicznie dla niego. Uległa ona jednak radykalnej zmianie, gdy stracił pracę. Wówczas nienawiść macochy względem pasierba spotęgowała się. Stale wyrzucała mu, że jest darmozjadem, odmawiała mu pożywienia, zamykając przed nim kredens. Słowem młody człowiek przechodził straszne katusze. Na tem tle dochodziło ostatnio coraz częściej do ostrych starć.

Wczoraj doszło znów do starcia, które zakończyło się tragicznie. Około godz. 10-ej rano Janas powrócił z miasta, dokąd udał się w celu załatwienia jakiejś sprawy. Ojca w domu nie było. Będąc głodnym chciał zjeść śniadanie. Macocha przeciwstawiła się temu energicznie.

Zdenerwowany do najwyższego stopnia młody człowiek, schwycił leżący na stole nóż i ugodził nim macochę w szyję i ramię, a gdy Janasowa poczęła wzywać pomocy, nie panując już wcale nad sobą młodzieniec porwał tasak i kilkoma uderzeniami rozpłatał macosze głowę. Dopiero widok krwi otrzeźwił Janasa i wówczas zdał on sobie sprawę z okropności swego szaleńczego czynu. Wybiegł z mieszkania, do którego śpieszyli już sąsiedzi i udał się do wydziału śledczego, oddając się w ręce sprawiedliwości.

W międzyczasie Janasową, której rozbita głowa przedstawiała okropny widok, przewieziono do szpitala Panny Marji, gdzie dr. Szperling niezwłocznie dokonał operacji. Na głowie ofiary krwawego zajścia stwierdzono cztery straszliwe rany, zadane tasakiem, które zagrażają poważnie życiu Janasowej, oraz dwie rany na szyi i ramieniu, zadane nożem. Ranna do tej pory ani na chwilę nie odzyskała przytomności. Jest słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Sprawca okropnej zbrodni osadzony został w areszcie śledczym. Złożył on obszerne zeznanie, wskazując na tragedję, jaką od dłuższego czasu przeżywał, co było, jego zdaniem, głównym motywem zbrodni.

Wieść o okropnem wydarzeniu lotem błyskawicy obiegła całą dzielnicę, ściągając na ul. Batorego niezliczone rzesze mieszkańców.

„Politycy“ dokonali napadu rabunkowego i usiłowania gwałtu.

W dniu 4 sierpnja późnym już wieczorem we wsi Siedlec (gm. Wancerzów) trzej sprawcy z bronią w ręku napadli na powracających do miasta mieszkańców Częstochowy Wojciecha Weżgowca i Juljana Żaka i steroryzowawszy ich rewolwerami zrabowali im wszystkie pieniądze, które posiadali ci przy sobie, a więc Żakowi 10 zł., a Weżgowcowi 2 zł. i zapalniczkę.

Nie zadawalniając się zdobytemi w ten sposób trofeami, napastnicy dotkliwie prturbowali swe ofiary na trwałą pamiątkę tego spotkania.

Pobliski posterunek policji ziezwłocz nie otrzymał zameldowanie o napadzie.

W tym samym mniejwięcej czasie niejaka 21-letnia Aniela Chadryś w pobliżu wsi Siedlec została napadnięta przez kilku osobników, którzy usiłowali dokonać na niej aktu brutalnej przemocy, wrzucając ją do rowu i biciem wymuszając uległość. Dziewczyna jednak nie dała się steroryzować i wszczęła alarm, na który zbiegli się ludzie. Gwałciciele wówczas rzucili się do ucieczki.

Niedość tego: niezrażeni tem pierwszem niepowodzeniem w kilkanaście minut później napadli oni w podobnym celu na przechodzącą drogą 17 letnią dziewczynę wiejską, która widząc, z kim ma do czynienia, zaczęła uciekać, daleko pozostawiając za sobą napastników.

Wydział śledczy, chociaż wykrycie sprawców wyżej wymienionych przestępstw nie należało do łatwych zadań, w szybkiem tempie przeprowadził dochodzenie i ustalił, że sprawcami są mieszkańcy wsi Siedlec Jan Benduch, Jan Horyłka i Jan Borowik. Wszyscy oni przyznali się do winy.

Przy Janie Benduchu znaleziono legitymację Stronnictwa Narodowego Nr. 2163, wydaną na rok 1935 przez zarząd powiatowy S. N. w Częstochowie. Horyłka oświadczył, że jest również członkiem stronnictwa, Borowik zaś, że jest sympatykiem.

Niezwykle charakterystyczną okolicznością tej sprawy jest to, że aresztowani powracali z zebrania Stronnictwa Narodowego, na którem przewodniczył Edward Horyłka, brat aresztowanego Jana, a przemawiał Benduch, wzywając obecnych do bojkotowania wyborów do Sejmu i Senatu.

Treścią wszystkich wygłoszonych na zebraniu przemówień była walka z „żydo sanacją” i konieczność zdobycia pełni władzy politycznej w państwie itd.

Niepowołani zbawcy Ojczyzny, nasłuchawszy się demagogicznych bredni poszli na szosę i dokonali kilku pospolitych zbrodni, odsłaniając w całej ohydnej nagości swoje istotne oblicze.

Z polecenia sędziego śledczego przestępcy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczem.

Przemytnik stracił nogę podczas ucieczki. Patrol straży granicznej dostrzegł wśród ciemności dwóch osobników, z których pierwszy, idący na przedzie, został rozpoznany przez funkcjonarjuszy jako pośrednik w handlu eterem. Był to Wojciech Macherzyński z z Opatowa, niejednokrotnie już karany sądownie. Towarzysz jego niósł również pęcherze, napełnione eterem, a przykryte dla niepoznaki suknem. Strażnicy wynurzyli się z ciemności i zawezwali szmuglerów do zatrzymania się, jednak ci rzucili się z błyskawiczną szybkością do ucieczki. Funkcjonarjusze dali kilka strzałów, z których jeden trafił Macherzyńskiego w nogę tak, iż padł on na ziemię, brocząc obficie krwią, gdy tymczasem towarzysz jego zbiegł. Przy szmuglerze znaleziono 25 kg. niebezpiecznego narkotyku, a po dokładnem przeszukaniu terenu znaleziono jeszcze około 40 kg. eteru i poważną ilość sacharyny. Macherzyńskiego przewieziono do szpitala w Krzepicach, gdzie lekarz stwierdził konieczność dokonania amputacji nogi. Przytrzymany towar przesłano do urzędu celnego. Za zbiegłym przemytnikiem wszczęto pościg.

Zniżki kolejowe w podróży powrotnej z uzdrowisk. Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września rb., a wobec warunku 10-dniowego pobytu w uzdrowisku, stosowane będą praktycznie od 11 września rb. Zniżki obowiązywać będą w terminie do 31 października r. b., przy wyjazdach zaś z letnisk nadmorskich do 15 października. Zniżka wynosi 33 proc. obecnej taryfy. Podróż za opłatą zniżkową nastąpić może po conajmniej dziesięciodniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do stałego miejsca zamieszkania. Zniżki przyznawane są we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych.

Ulga taryfowa przyznawana będzie przy powrocie z następujących uzdrowisk i letnisk nadmorskich: Busko, Bystra, Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebenów, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie, Zdrój, Jaworze, Krościenko n. D., Kosów, Krynica, Krzeszowice, Kuty, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Piwniczna, Rabka, Rymanów, Smukała, Solec, Szczawnica, Swoszowice, Szkło, Truskawiec, Ustronń, Wilkowice, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki, Zegiestów-Zdrój, Gdynia, Orłowo Morskie, Zagórze, Reda, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielkawieś-Hallerowo, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata, Hel, Karwia, Karwieńskie Błota: Jastrzębia Góra.

Pielgrzymki do Częstochowy. — W dniu 7 bm. przybyły do Częstochowy wycieczki: z Gdyni w liczbie 12 osób, wycieczka Klubu Wioślarskiego z Bydgoszczy w liczbie 49 osób i wycieczka robotników fabrycznych z Warszawy w liczbie 30 osób.

Wypadek samochodowy. Dziś o godz. 12 w III Alei obok domu № 60 uległ katastrofie autobus miejski, kursujący na linji A. Wypadek spowodowany został zepsuciem się koła, które potoczyło się po jezdni. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych następstw. Po uskutecznieniu napraw autobus ruszył w dalszą drogę.

Poznaj stolicę!

Za 17 zł. można pojechać z Częstochowy do Warszawy.

Ilu z pośród 33 miljonów mieszkańców Polski zdołało dotąd poznać stolicę swego kraju? Ćwierć ogólnej liczby czy też jeszcze mniej?

Nie istnieją w tej mierze ścisłe dane statystyczne, to wszakże pewne, że olbrzymia większość mieszkańców Polski nie zna dotąd Warszawy, lub też widziała ją tylko bardzo pobieżnie przejazedm z okien wagonu. Obecnie będzie ją mógł poznać każdy mieszkaniec Polski.

Dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki i Związku Propagandy Turystycznej odbędzie się w dn. 14, 15 i 16 b. m. wielki zjazd do Warszawy pod hasłem: „Poznajmy stolicę“.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą przedewszystkiem z dużej zniżki kolejowej. Przejazd w obie strony 3 kl. pociągu osobowego wraz z kartą uczestnictwa kosztuje 17 zł. (bilet 14 80 zł., karta uczestnictwa 2.20). Bilet wraz z kartą uczestnictwa do nabycia w „Orbisie“ (Aleja 18).

Karta uczestnictwa uprawnia do szeregu zniżek, które uczestnicy otrzymują w Warszawie, a mianowicie:

25 proc. zniżki na tramwaje, (zamiast 20 groszy 15 groszy za bilet).

50 proc. zniżki wstępu na Wystawę Budowlano - mieszkaniową BGK, wreszcie daleko idące zniżki do teatrów, do zbiorów i muzeów itd.

Na wszystkich dworcach kolejowych czynne będą w okresie Zjazdu specjalne biura informacyjne, które będą przydzielać, na życzenie przyjezdnych, kwatery, dostosowane do wszelkich wymagań i kieszeni.

PRACE PRZEDWYBORCZE.

Podziały Częstochowy na obwody wyborcze do Senatu.

Jak już donosiliśmy, miasto Częstochowa podzielona została na 10 obwodów wyborczych do Senatu.

Poniżej podajemy lokale zebrań obwodowych, w których odbywać się będzie głosowanie do Senatu oraz skład terytorjalny poszczególnych obwodów.

Obwód wyborczy Nr. 1. Lokal w którym odbędzie się głosowanie: gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza, Aleja 56. Ulice: N. Marji Panny od Nr. 17 po stronie nieparzystej i od Nr. 16 po stronie parzystej do parków Staszica i 3-go Maja.

Obwód wyborczy Nr. II. Lokal: szkoła rzemieślnicza, Aleja Wolności 17. Ulica: Aleja Wolności.

Obwód wyborczy Nr. III. Lokal: szkoła powszechna Nr. 14, ul. Waszyngtona (róg Lublinieckiej). Ulice: Waszyngtona, Dąbkowskiego i Zgody.

Obwód Nr. IV. Lokal: Ognisko Niepodległości im. Marsz. Piłsudskiego, ul. Pułaskiego 2. Ulice: Sląska, Kopernika, Focha, Glogera, Sobieskiego, Pułaskiego, św. Barbary, Augustyna, Kazimierza.

Obwód Nr. V. Lokal: szkoła powszechna Nr. 1 przy ul. 3-go Maja 18. Ulice: Chłopickiego, Wysockiego, Okólna, Wodzickiego, Czarneckiego, Skrzyneckiego, Dębińskiego, Borelowskiego, Rzeźnicka, Rolnicza, Traugutta, Bielska Poleska, Kujawska, Mazowiecka, Łódzka, św. Rocha, Dobrzyńska, Gdańska, z Zaułkami I, II, III, IV, Huculska, Kaszubska, Kruszwicka, Lignicka, Lisiniecka, Łęczycka, Oświęcimska, Podhalańska, Podolska, Podlaska, Pomorska, Ruska, Sandomierska, Toruńska, Wieluńska, Wołyńska, Lubliniecka, 3-go Maja, Gnaszyńska, Zaciszańska, Jacka, Pawła, Andrzeja, Kingi, Elżbiety, Moniki, Anny, Salomei, Jolanty, Wandy, Kapucyńska, Teresy, Bony, Kordeckiego Siedmiu Kamienic, Klasztorna, Ewy, Paulińska, Sienkiewicza, Jadwigi, Rynek Wieluński, Stara, Zaułek Wieluński, Jana, Emilji Plater, Wieluńska.

Obwód Nr. VI. Lokal: sala Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 14. Ulice Jasnogórska, Racławicka, Dąbrowskiego.

Obwód Nr. VII, Lokal: gimnazjum państw. im. J. Słowackiego, Aleja Wolności 8. Ulice: Kilińskiego, Staszica, Aleja Kościuszki. Dwernickiego, Sułkowskiego, Sowińskiego, Pradzyńskiego, Zajączka.

Obwód Nr. VIII. Lokal: Okr. Tow. Rzemieślnicze, Aleja 9 Ulice: Panny Marji od rynku do mostu kolejowego, Piłsudskiego, Przemysłowa, Katedralna, Ogrodowa, Fabryczna, Cicha, Mokra, Wilsona, Garibaldiego, Berka Joselewicza, Nowy Rynek, Garncarska, Gęsia, Stary Rynek, Targowa, Graniczna, Przesmyk, Mostowa, Ptasia, Wyjazdowa, Spadek, Kawia, Krótka, Senatorska, Cmentarna, Kawia, Targowa, Kiedrzyńska, Nadrzeczna, Strażacka, Warszawska, Rynek Warszawski, Jaskrowska, Aniołowska, Młynarska.

Obwód Nr. IX. Lokal: Stow. „Jedność", ul. 1-go Maja 6: Ulice: Piotrowska, Orzechowskiego, Handlowa, Biegańskiego, Słowackiego, Ambulatoryjna, Mickiewicza, I go Maja, Ciasna, Brzeźnicka. Stradomska, Curie Składowskiej, Sniadeckich, Hoene Wrońskiego, Krasińskiego, Artyleryjska, Broni, Bema, Chodowieckiego, Fałata, Gersona, Grotgera, Hoża, Kawodrzańska, Kościelna, Kossaka, Kosynierska, Malczewskiego, Matejki, Mehofera, Moniuszki, Oficerska, Paderewskiego, Piastowska, Podkolejowa, Powstańców, Siemiradzkiego, Szopena, Ułańska Wieniawskiego, Żołnierska, Chełmońskiego, Legjonów, Sabinowska, Leszka Białego, Wazów, Batorego, Zamojskiego, Tarnowskiego, Poniatowskiego, Warneńczyka, Jagiełły, Jagiellońska Chodkiewicza, Łokietka, Chrobrego, Królewska, Mieszka Starego, Hetmańska, Bór, Botaniczna, Brzozowa, Bukowa, Cedrowa, Chmielna, Cisowa, Gajowa, Gazowa, Grabowa, Iglasta, Jodłowa, Laskowa, Leśna. Limbowa, Lipowa, Liściasta, Łąkowa, Modrzewiowa, Olszowa, Osikowa, Palmowa, Sadowa, Sosnowa, Świerkowa, Topolowa, Wierzbowa, Wiśniowa, Wrzosowska, Źródlana, Narutowicza od Nr. 1 po stronie nieparzystej do Nr. 73 i od Nr. 2. po stronie parzystej do Nr. 80.

Obwód Nr. X. Lokal: Szkoła Powszechna Nr. 22 (park Narutowicza). Ulice: Jutowa, Papierowa, Piaskowa, Wełniana, Żelazna, Twarda, Kręta, Równa, Niedługa, Niewielka, Dolna, Błotna, Nowa, Ostra, Górki, Głęboka, Spadzista, Podgórna, Dojazd, Wysoka, Stroma, Szczytowa, Niska, Górna, Płaska, Równoległa, Górska, Przechodnia, Stawowa, Mała, Rynek Narutowicza, Bociania, Rybna, Sporna, Żabia, Wodna, Dzielna, Mirowska, Mierna, Boczna, Kopcowa, Pogodna, Kaczorowska, Gładka, Dobra, Babia, Sadowa, Podwójna, Wolna, Wesoła, Marysia, Kątna, Złota, Srebrna, Kusięcka, Szara, Kamienna, Ołowiana, Bratnia, Bystra, Chłodna, Czysta, Dzika, Garbarska, Miła, Niecała, Widna, Wspólna, Olsztyńska, Podwale, Ślepa, Śląska, Słoneczna, Spokojna, Sucha, Tymczasowa, Wąska, Prosta, Skośna, Pusta, Kącia, Daniłowskiego, Przybyszewskiego, Sieroszewskiego, Tetmajera, Orla, Wronia, Krucza, Dębowa, Mochnackiego, Rejtana, Orkana, Reja, Chałubińskiego, Głowackiego, Miarki, Karola, Kochanowskiego, Długosza, Żeromskiego, Sowia, Sokola, Żórawia, Ossowskiego, Zamenhoffa. Lenartowicza Limanowskiego, Okrzei, ks. Brzózki, ks. Sciegiennego, Norwida, Prusa, Łukasińskiego, Konopnickiej, Orzeszkowej Fredry, Syrokomli, Towjańskiego, Asnyka: Perla, Struga, Kucelin, Kunickiego, Kasprowicza, Warońskiego, Mireckiego, Wyspiańskiego, Żarecka, ks. Skorupki, Narutowicza od Nr. 75 po stronio nieparzystej i od Nr. 82 po stronie parzystej do końca.

×

Rada Izby Rolniczej w Kielcech desygnowała jako delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego w Częstochowie pp. prezesa Stefana Olszyńskiego z Libidzy, Leona Matyszczaka z Popowa, Stanisława Sowińskiego z Pierzchna, Rocha Kubika ze wsi Zrębic i Edmunda Kotlińskiego z Mirowa.

Radę adwokacką w Warszawie reprezentować będą w zgromadzeniu okręgowem pp. mec. Włodzimierz Winnicki i mec. Mieczysław Konarski.

×

W dniu wczorajszym wyłożone zostały do przeglądu spisy wyborców do Sejmu i Senatu. Listy przeglądać można do dnia 14 bm. w lokalach okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu i obwodowych zebrań wyborczych do Senatu (lokale obwodowych zebrań wyborczych do Senatu podajemy powyżej) w godzinach od 16 do 21 ej. Każdy wyborca winien sprawdzić, czy nazwisko jego figuruje na liście.

×

W dniu 14 bm. odbędzie posiedzenie okręgowego zgromadzenia wyborczego, celem ustalenia listy kandydatów na posłów do Sejmu. Przewodniczyć będzie okręgowy komisarz wyborczy dyr. Płodowski.

Świat pracy w nowym Sejmie.

Leopold Tomaszkiewicz ogłosił w kilku pismach artykuł, w którym stwierdza:

Nie da się zaprzeczyć, że w nowej ordynacji wpływ świata pracy na bieg spraw publicznych został powiększony i otrzymał prawną sankcję. Ta sankcja wzmacnia znaczenie i powagę zorganizowanego ruchu zawodowego w Państwie. Nowa ordynacja pozwala na wytworzenie jednolitej reprezentacji w ciałach ustawodawczych, zdolnej do zajęcia jednolitego stanowiska w sprawach, obchodzących interesy pracownicze. Do tej pory natomiast przedstawiciele spraw pracowniczych byli rozrzuceni po różnych wzajem się zwalczających klubach partyjnych i nigdy nie mogli osiągnąć porozumienia przy omawianiu najżywotniejszych interesów pracowniczych. Przeciwieństwa polityczne nie będą już w nowym parlamencie zaćmiewać rzeczowych potrzeb świata pracy.

Szereg związków zawodowych zajął już pozytywne stanowisko wobec wyborów. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Związki Związków Zawodowych oraz niektóre związki klasowe wypowiedziały się już jasno za udziałem w wyborach.

W większych ośrodkach przemysłowych organizacje robotnicze i pracownicze będą mogły bez trudu nietylko wystawić kandydatury, lecz i je przeprowadzić. Co więcej, spodziewać się należy, że przy obecnej ordynacji wyborczej świat pracy będzie reprezentowany w Sejmie znacznie liczniej, a przedewszystkiem poważniej, niż przy systemie podziału społeczeństwa i Sejmu na partje polityczne

Należy wreszcie podkreślić, że w nowej polskiej rzeczywistości ustrojowej przed polskim światem pracy stoją duże i poważne zadania. Dla wypełnienia tych zadań zarówno organizacja jego jak i typ przywódców muszą zdobyć nową treść. Związki winny pogłębić pracę wewnętrzną. W miejsce liczby i demagogji jako czynnik decydujący o użyteczności jednostek w życiu organizacji wejść musi zasługa na rzecz dobra zbiorowego, powaga, zdolność oraz rzeczowy stosunek do spraw państwowych i robotniczych.

Oby prawdą życiową stało się postanowienie Konstytucji: „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego"

OBRAZKI SĄDOWE.

Nowy subjekt.

Pan Salomon Haber, właściciel sklepu z konfekcją miał nieszczęście zaagażować 19-letniego Kubę Chwata w charakterze subjekta.

— Jak ja mam na pana wołać? — spytał szef, gdy pan Chwat po raz pierwszy przyszedł do pracy. — Mam wołać „Jakóbie": Myślę, że wystarczy samo „Kubie"! A więc, panie Kubie weź się pan do roboty.

Z tą chwilą rozpoczęła się udręka pana Habera. Bowiem Kubę odrazu rozbolał brzuch, poczem znikł w wygódce, aby więcej się nie pokazać.

— Kubie — zawołał zrozpaczony szef po upływie paru godzin. — Już jedenasta!

— Dziękuję pana szefa! — odpowiedział Kuba z za cienkiego przepierzenia. — Sie bałem, że już dwunasta. Może pan szef ma gazekę?

— Oj! — jęknął szef. — Przecież mówiłem Kubowi, że jak się pracuje, to się nie czyta.

— Nie potrzebuję do czytania. A zresztą co to szkodzi poczytać? Mam czas, to mogę!

— Ja wogóle z Kubem nie umiem rozmawiać. Kuba ma czas? Kuba myśli, że tu jest pensjonat?

— Szkoda pańskich słów, panie szefie. Przed piątą ja stąd nie wyjdę. Już mój brzuch ma taki zwyczaj. Jak zaczy na dokazywać zrana, to przestaje, kiedy trzeba pójść na obiad.

— Jak często on ma taki zwyczaj? — jęknął przerażony szef.

— Pan szef zadaje takie głupie pytania, jak łobuz. Co znaczy jak często? On codziennie ma taki zwyczaj!

Panu Haberowi zrobiło się słabo. Westchnął rozpaczliwie i padł na ręce nadbiegłej z pomocą żony, zdoławszy wyszeptać:

— Umieram przez Kuba.

Jednakże nie było sądzone umrzeć panu Haberowi. Wrócił do siebie i podał swego subjekta do sądu o obrazę.

Daremnie pan Kuba prosił o odroczenie rozprawy, tłumacząc się bólem brzucha.

Sąd nie dał wiary jego słowom i ukarał go za nazwanie szefa łobuzem 50 złotową grzywną.



Z KRAJU.

5 lux-torped buduje się w Poznaniu.

W Poznaniu wykończa się 5 lux torped, które na szlakach polskich będą reprezentowały najnowszy sposób podróży kolejowej. Ostatnia próbna jazda jednej z torped odbyła się na przestrzeni Warszawa — Zakopane i trwała 6 godzin 25 minut. Obecnie wprowadzane są nowe udoskonalenia, a mianowicie przekładnia mechaniczna zamieniana jest na hydrauliczną.

Student-sekwestrator zdefraudował 1270 złotych.

Policja aresztowała sekwestratora urzędu skarbowego w Siedlcach, 24 letniego studenta, Mieczysława Bednarskiego, który dokonał nadużyć służbowych, polegających na podrabianiu kwitów. Dotychczas ustalono, że Bednarski przywłaszczył sobie 1270 zł. Dalsze dochodzenie trwa.

Fałszywa 5-ciozłotówka i fałszywa miłość.

19 letni chasyd Icek Grajner miał w Sosnowcu fatalną przygodę. Pewnego wieczoru przyprowadzili go do komisarjatu pewna niewiasta, dobrze znana policji obyczajowej i jej opiekun, notowany w kartotece pod niezbyt zaszczytnym tytułem, którzy oświadczyli, iż Icek Grajner płaci systematycznie za fałszywą miłość fałszywemi 5-ciozłotówkami. Przy 19 letnim chasydzie znaleziono w policji nadomiar złego jeszcze jedną fałszywą 5-ciozłotówkę.

Wytoczono mu sprawę karną o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy

Sąd okręgowy skazał Grajnera na 2 lata więzienia.

W sądzie apelacyjnym obrońca skazanego adw. Nowogródzki wskązywał na to, iż zeznania oskarżającej kobiety i jej opiekuna nie zasługują na wiarę. Skazanemu udowodniono tylko posiadanie jednej fałszywej 5-ciozłotówki. Wobec braku danych, przemawiających za wielokrotnością jego działania, tak surowego wymiaru kary nie można uznać za usprawiedliwiony.

Sąd apelacyjny uznał za możliwe zawiesić Ickowi Grajnerowi wykonanie wymierzonej mu kary.

W tym wypadku z recydywą chyba się nie spotkamy...

Rozmaitości.

Każdy będzie mógł mieć operę u siebie w domu.

Wynalazki w dziedzinie muzyki mechanicznej postępują ustawicznie i wciąż prawie z dnia na dzień, napotykamy na nowe udoskonalenia i pomysły, które są z mniejszem czy większem szczęściem realizowane. Ale obecnie coraz większe zastosowanie zdobywa sobie coraz to więcej udoskonalana taśma t. zw. Stilla, która — zdaje się przepowiadać złą przyszłość płytom gramofonowym, stanowiącym dzisiaj największy krok naprzód w dziedzinie muzyki mechanicznej w domu.

We Francji zostały już udoskonalone aparaty do domowego użytku taśmy Stilla. W Polsce znamy ten system tylko przez radjo — nagrywa się różne produkcje, zdarzenia itp. na taką taśmę. a następnie puszcza się je przez aparat do mikrofonu, który transmituje jednak normalną audycję radjową w porze dowolnej, podczas gdy dotychczas była transmisja skrępowana godzinami, w których dana produkcja się odbywała. Jest to niewątpliwie wielkie ułatwienie i wygoda, ale nie mamy jeszcze takich aparatów, które w domowym użytku mogłyby spełniać podobne funkcje.

Tymczasem we Francji skonstruowano już taki aparat, który w zasadzie podobny jest do zwykłego patefonu z tą

różnicą, że nie płyty gramofonowe, lecz nakładamy nań taśmę Stilla na specjalnych kółkach nawiniętą tak, jak nawinięta jest np. wstążka do maszyny do pisania. Taśma taka przy ruchu kółek o popędzie elektrycznym (jak przy elektrycznych patefonach) odwija się i nawija na kółko drugie, a specjalna igiełka przenosi dźwięk do membrany jak przy patefonie.

Taśma Stilla ma tę wyższość nad płytą gramofonową, że można jej nadać prawie dowolną długość. Na jednej taśmie można zarejestrować cały akt opery, całą symfonję i raz puściwszy aparat w ruch, można spokojnie słuchać, podczas gdy płyty gramofonowe nawet wielkich t. zw. koncertowych rozmiarów wciąż przerywają zadowolenie słuchania i trzeba wciąż je zmieniać. Jeden akt opery zarejestrowany jest na kilku czy kilkunastu płytach, podczas gdy przy nowym systemie wystarcza jedna taśma.

Niewątpliwie w razie masowej produkcji aparatów stillowych, zawładną one dziedziną patefonową pokonywując patefony i wypierając je z mieszkań prywatnych.

Równocześnie są też w opracowaniu aparaty do nagrywania taśmy, tak, by każdy mógł sobie fotografować dźwięki jak dziś każdy może fotografować obrazy. Wtedy będąc np. na występie Kiepury, będzie sobie można na kieszonkowym aparacie nagrać taśmę z jego występem, a następnie na aparacie domowym puszczać ją ile razy dusza zapragnie.

Opera w domu — oto hasło nowych udoskonaleń na tem polu.

Primo Carnera „zbezcześcił Włochy".

Włoska partja faszystowska jest w najwyższym stopniu rozjątrzona przeciwko sławnemu bokserowi włoskiemu Primo Carnera. Bokserowi na polecenie władz odebrano paszport, aby mu uniemożliwić wyjazd zagranicę. Sekretarz partji faszystowskiej p. Strace, oświadczył, iż „Primo Carnera zbezcześcił swój kraj, dając się zwyciężyć bokserowi czarnej rasy".

Napiętnowany przez opinję włoską bokser Carnera miał wyjechać niebawem do Amsterdamu, aby rozegrać mecz z niemieckim mistrzem ciężkiej wagi Walterem Neusel.

Tajemnica pokoju nr. 1046

30 białych róż.

Niezwykłą zagadką kryminalistyczną ma obecnie do rozwiązania policja amerykańska. W jednym z największych hoteli w Kanzas City popełniono mord w niezwykle tajemniczych warunkach. Najzdolniejsi detektywi amerykańscy nadaremnie głowią się nad rozwiązaniem tej tajemnicy.

Sprawa wygląda w ten sposób, że do hotelu „Prezydent" w Kanzas City zgłosił się młody, bardzo elegancko ubrany gentleman i zażądał komfortowego pokoju. Kiedy ulokowano go w pokoju Nr. 1046, młody człowiek wypełnił kartę meldunkową, wypisując nazwisko Roberta Owena z Los Angelos. Ponadto udał się na spoczynek, polecając numerowemu, aby go zbudził nazajutrz rano o godzinie 7-ej.

Na drugi dzień, rankiem, numerowy zapukał do pokoju pana Owena o oznaczonej porze. Pan Owen jednak nie odpowiadał. Wobec tego numerowy, obawiając się niepokoić gościa, zapukał ponownie o godzinie 9 ej, a następnie o dziesiątej. Nikt nie odpowiadał, a pokój był zamknięty na klucz. Wobec tego wyłamano drzwi i znaleziono pana Owena martwego, na podłodze w pokoju kąpielowym. Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił wskutek rany kłutej serca. Zbrodni dokonano za pomocą sztyletu. Po dokonaniu rewizji rzeczy pozostałych po denacie stwierdzono także, że nie posiadał on przy sobie wcale pieniędzy.

Któż mógł dokonać zbrodni? Policja szuka dotychczas mordercy, ale bez rezultatów. Ponadto, kiedy ciało zamor dowanego złożono w kaplicy, na drugi dzień znaleziono przy zwłokach Roberta Owena trzydzieści białych róż i kartkę, na której było napisane:—„Miłość jest ponad wszystko. Luiza".

Kto popełnił zbrodnię i kto był autorką listu — dotychczas jednak nie wiadomo.

Tani sposób podróżowania.

Mieszkańcy pewnej wsi w departamencie Dordogne (Francja) wynaleźli sposób zupełnie legalny podróżowania tanio francuskiemi kolejami państwowemi.

Mają, mianowicie, wśród siebie weterana, który stracił wzrok podczas wielkiej wojny i otrzymuje za to kalectwo emeryturę w sumie 12.000 fr. rocznie, a zarazem ma prawo podróżowania po całej Francji za ćwierć ceny w towarzystwie przewodnika, który za swój przejazd nic nie płaci...

Otóż weteran, który widocznie, pomimo swego kalectwa, nie traci humoru, chętnie służy swą osobą każdemu wieśniakowi, mającemu odbyć podróż i gotowemu zapłacić za kalekę ćwierć ceny biletu kolejowego.

Niezwykły ten sposób taniego podróżowania cieszy się podobno takiem powodzeniem u oszczędnych wieśniaków francuskich, że ociemniały weteran znajduje się niemal wciąż w podróżach i ma całą listę kandydatów na nich.

— Na linji kolejki elektrycznej pod Londynem spadł samolot wojskowy, który uderzając o przewody elektryczne zapalił się. Lotnik i jego towarzysz zginęli na miejscu.

RADJO.

WARSZAWA 9 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,3? Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8,25 Wskazówki praktyczne 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert z Poznania. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka wokalna (płyty). 16.00 Odczyt z Katowic. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 Koncert kameralny z Krakowa. 17.25 Muzyka ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 Reportaż. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka (płyty). 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy Maryli Karwowskiej. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Reportaż z Wilna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfon. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka salonowa (płyty). 23.00 Wiadomości meteor dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

110 (powieść)

Zawiadamiając go o swojem mieszkaniu, spełniam nawet obowiązek względem towarzysza lat dziecinnych i syna moich dobroczyńców. Nie wzywam i nie proszę o nic. Ale chyba teraz przyjdzie.

Reszta dnia minęła w gorączkowem oczekiwaniu. Napróżno! Kardy turkot powozu na ulicy, każdy odgłos kroku na korytarzu odbijał się w jej sercu, przyspieszając gwałtowne jego bicie. I za każdym zawodem coraz to większa rozpacz ogarniała Olę.

Noc przepędziła w gorączce, bezsennie. Dopiero nad ranem ogarnął ją sen ciężki, kamienny, a przebudzenie było powolną torturą.

W obezwładnionym mózgu budziła się zwolna świadomość, a myśli oprzytomniałe wpijały się jedna po drugiej w duszę, jak ciernie. I wreszcie pełny, całkowity obraz walk przebytych i wrażeń stanął przed nią, jak zmora. Wszystkie trudności obranego zawodu, niepewność przyszłości najbliższej, obawa, czy pomimo niezaprzeczonego i świadomego siebie talentu nie zginie w tej walce niskich współzawodnictw i zawiści, to wszystko tem jaskrawiej odbiło się teraz w jej znękanej duszy po chwilowem obezwładnieniu.

Zerwała się z łóżka i gorączkowo ubierać się poczęła. Zdawało się jej niewątpliwem, że za chwilę przyjdzie on—Zygmunt—aby jej dodać otuchy w tej walce, jaką podjęła. On przecież jeden na całym świecie, on jeden, zdawał się do niej należeć, był jej bratem, opiekunem, całą rodziną—jakby spsdkobiercą tych wszystkich uczuć, które miała dla niej matka, a potem panna Malicka. On był dla niej światem całym, mógł jej powiedzieć: czyń tak, lub inaczej; idź drogą, jaką sobie obrałaś, albo wróć do pani de Larjeac, poproś ją, pojednaj się z Ireną.

Sen krótki, twardy, po tej nocy, gorączkowo przebytej, po tylu wrażeniach, zamiast dodać jej siły, obezwładnił wolę. W tej chwili na jedno słowo Zygmunta byłaby uczyniła wszystko, z rozkoszą uległa jego woli i powróciła do pani Larjeac, wyrzekając się wymarzonej samodzielności. Byleby tylko przyszedł, spojrzał na nią swemi pięknemi, głębokiemi oczami, przemówił poczciwem słowem.

Przywołana służąca hotelowa, krzątała się tymczasem w pokoju, robiąc porządek. Przyniosła Oli śniadanie i ukradkiem rzucała ciągle badawcze spojrzenie na tę piękną panią — śpiewaczkę, jak mówiono, która urodą swoją, a równie niezwykłą powagą i smutkiem, powszechną w hotelu zwracała uwagę. Kilkakrotnie chciała nawiązać rozmowę, napróżno; Ola zbywała ją krótkiem słowem, a wreszcie odprawiła.

Służąca wzruszając ramionami, wyszła. A Ola, zamknąwszy drzwi na klucz, usiadła przy stoliku, przed nietkniętem śniadaniem i usiłowała zebrać myśli. Daremna praca! Wszystkie one zbiegały się, jak wczoraj, w słuchu, a słuch się wytężał, chwytając każdy hałas na ulicy, każdy szelest na korytarzu, każdy odgłos kroków pod drzwiami.

Ile tak czasu minęło, nie wiedziała sama, gdy wreszcie około południa drgnęła, jakby tknięta iskrą elektryczną. Odgłos kilku kroków dał się słyszeć na korytarzu, donośna rozmowa, pytania i odpowiedzi odźwiernego, śmiech swobodny o przenikliwem brzmieniu i nagle cisza. Wszystko zatrzymało się i znikło u drzwi pokoju Oli.

Ona wstała, wyprostowana sztywnie, blada. Cała krew zbiegła jej do serca, w którem odbiło się donośnem echem pukanie do drzwi zamkniętych. Ktoś zapukał, potem moment ciszy i szapnięnie za klamkę.

— Ola! Ola!—ozwało się wołanie.

Gwałtownym ruchem Ola podbiegła do drzwi i otworzyła je na oścież. U progu stała pani Stefanja, a za nią Irena i Zygmunt.

Jednym rzutem oka, szybkim jak błyskawica, Ola objęła obraz cały. Zygmunt wydał się jej smutnym i dziwnie zmieszanym, jakby siebie niepewnym, Irena uśmiechniętą, rozpromienioną, ze złośliwemi błyskami w oczach pani Stefanja serdecznie, prawdziwie wzruszoną.

— Moje drogie dziecko! — mówiła pani do Larjeac ze łzami w głosie, obejmując jej głowę, chylącą się przed nią z uszanowaniem—moje drogie, biedne dziecko, czyż to się godzi?...

Więcej mówić ze wzruszenia nie mogła.

Weszła do pokoju, a za nią Irena i Zygmunt. Pani Stefanja usiadła w fotelu znużona, oddychając ciężko, rozpłakana.

Ola uklękła przed nią. To wzruszenie widoczne, szczere, rozrzewniało ją więcej, niż najtkliwsze słowa. Zaczęła więc mówić serdecznie, pokornie, przepraszając za krok może zbyt porywczy, tłumacząc się z powodów, zapewniając o swojej wdzięczności i przywiązaniu.

— Twoja dobroć, pani—rzekła—krępowała moją wolę, ja chcę i muszę samodzielnie pracować. Poczyniłam już starania, mam obietnice.

— Dobrze, dobrze,—przerwała pani de Larjeac—ja ci w niczem przeszkadzać nie chcę. Zrobisz jak zechcesz ale powróć do nas! Przecież na Irenę gniewać się nie będziesz. Znacie się od dzieci, słów jej nie powinnaś tak brać do serca. Chwilowe rozdrażnienie, dziecinny kaprys, nic więcej! Widzisz przyszła tu sama, aby ci to powiedzieć. Dziś z rana Zygmunt przybiegł do nas, przynosząc twój bilet i adres. Wiedział, jak byliśmy wszyscy niespokojni o ciebie, więc idąc do ciebie, wpadł do nas, aby nas zawiadomić. Irena zatrzymała go i sama podała myśl, abyśmy wszyscy razem tu przyszli,

Ola, klęcząc przy pani Stefanji, całowała jej ręce. Przy ostatnich słowach drgnęła, podniosła głowę i pełnemi jeszcze łez oczyma spojrzała na Irenę.

Panna de Larjeac stała przy stoliku obok Zygmunta, ku niemu zwrócona, jakby obca czułej scenie między hrabiną a Olą: od czasu do czasu rzucając na Zygmunta spojrzenie, niby znaki porozumienia, przeglądała zwolna karty wizytowe, leżące na stoliku. Były to bilety p. Pusdeloup, Capoula pani Teoni i innych jeszcze artystów.

W chwili, gdy pani Stefanja ostatnie słowa domawiała, Irena trzymała właśnie w ręku bilet Capoula i pokazywała go Zygmuntowi z uśmiechem, który wydał się Oli niewymownie złośliwym.

Zygmunt chmurny, blady, przyjmował ten uśmiech bez protestu—milczał nie patrząc na Olę.

Ona zaś czuła, że serce jej, poruszone na chwilę czułością pani Stefanji, krzepnie i zamyka się stanowczo. Osłupiałym, sztywnym wzrokiem spoglądała na Zygmunta i Irenę, którzy stali ciągle w tej samej pozycji, obcy wszystkiemu, co się wokoło nich działo, zajęci sobą i własnemi myślami.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.